

„Podpatrzyłem to na YouTube”. Etnografia nabywania wiedzy poprzez sieć (praktyka nauki brazylijskiego jiu-jitsu)

„I Got it from YouTube”. Ethnography of Learning through the Internet (the Case of Brazilian Jiu-Jitsu)

Abstract

The main purpose of the article is to analyse the learning practices of Brazilian jiu-jitsu through the Internet. The article reveals the results of the research conducted from 2016 to 2019 in one jiu-jitsu club in Warsaw, Poland. The material came mostly from the in-depth interviews, and describes the nuances, restrictions and implications of learning Brazilian jiu-jitsu from YouTube. Such form of learning becomes an „inevitably deficient” process although may lead to the „creation of hybrids” and „exploitation of the surplus” (of knowledge sources) but also may strengthen the fundamental local training regime. In the final part of the text, I present the general patterns of using YouTube in the process of learning Brazilian jiu-jitsu. In reference to the ideas of Tim Ingold I conclude that gathered data allow to present the results of mixing and knotting the particular kinds of knowledge.

Keywords: learning, knowledge, brazilian jiu-jitsu, ethnography of the Internet, YouTube.

Wprowadzenie

Gdy na jednym z treningów brazylijskiego jiu-jitsu odbywałem sparing¹ z Bartkiem, 24-letnim studentem akademii wojskowej, ten w pewnym momencie

¹ Sparring to etap treningu, który polega na walce: wykonywaniu na sobie wzajemnie technik, jakie nauczane są w ramach danego sportu lub sztuki walki. Każdy jest jednocześnie atakującym i broniącym się: w brazylijskim jiu-jitsu sparingi zajmują ok. 1/3 treningu. Każda walka sparingowa

pojedyńku wszedł na moją klatkę piersiową, przesunął się wysoko, pochylił i chwilę później wygrał starcie, aplikując mi duszenie, jakiego wcześniej nie znałem. Poczułem tylko nacisk na gardło i mocno uciśnięte tętnice szyjne: przez ciało popłynął ból i czułem, że brakuje mi powietrza. „Podpatrzyłem to na YouTube” – zawołał Bartek ze śmiechem, zsuwając się z mojego ciała. Sytuacja ta egzemplifikuje relatywnie częstą praktykę wśród osób trenujących brazylijskie jiu-jitsu²: posiłkowanie się materiałami zamieszczonymi na stronie YouTube. W klubie, gdzie prowadziłem badania etnograficzne w latach 2016–2019³, wielu ćwiczących studiowało – poza godzinami oficjalnych treningów – dane techniki, ruchy, kombinacje i poddania, prezentowane przez mniej lub bardziej znanych praktyków brazylijskiego jiu-jitsu, a udostępniane w serwisie YouTube.

W artykule będę się koncentrować na omówieniu implikacji posiłkowania się przez trenujących interesujący mnie sport walki materiałami z internetu oraz sposobu realizacji tych praktyk i roli materiałów audiowizualnych z YouTube’a w procesie nauki brazylijskiego sportu walki. Truizmem jest konstatacja, że media oddziałują na różne obszary ludzkiej aktywności społeczno-kulturowej. Pokażę, iż także sfera amatorskiego, rekreacyjnego uprawiania sportu nie jest wolna od tego rodzaju wpływu. Przyswajanie umiejętności walki wręcz można zazwyczaj kojarzyć z intensywną pracą ciała na treningu: z wylanym potem, z godzinami sparingów oraz powtórzeń konkretnych ruchów. Internet sprawia, że mamy do czynienia z wyjściem poza ten schemat. Pochylenie się nad wskazaną problematyką może odsłonić nowe modalności nauki oraz transformacje przyswajania wiedzy, a także ukazać specyficzne łączenie różnych przestrzeni wytwarzania wiedzy oraz relacji pomiędzy jej odmianami (Ingold 2015). Zawarte w pracy przykłady pokażą również, jak dalece nauka brazylijskiego jiu-jitsu, odbywająca się na sali treningowej, odbiegać może od przyswajania konkretnych technik z wykorzystaniem sieci. Wywód analityczny budować będzie łańcuch studiów przypadku – na tyle, na ile to możliwe rozświetlonych interpretacyjnie.

Etnografia internetu: zarys pola badawczego

Antropolodzy już jakiś czas temu za przedmiot etnograficznej uwagi i studiów obrali media masowe. Ulf Hannerz podkreśla istotną wagę badania wzorców

trwa ok. 5 minut, gdy aplikuje się daną technikę, a partner nie może się z niej uwolnić, wówczas ma miejsce „odklepanie” – klepie się ciało partnera, sygnalizując *poddanie* (przegraną w pojedynku).

² Brazylijskie jiu-jitsu jest sportem walki, który koncentruje się na walce na ziemi, w tzw. parterze; należy zająć tzw. pozycję dominującą i zmusić przeciwnika do poddania poprzez zaaplikowanie mu dźwigni (na staw łokciowy, kolanowy, barkowy) lub duszenia. Za twórców brazylijskiego jiu-jitsu uchodzi brazylijska rodzina Gracie.

³ Na potrzeby finalnej wersji tekstu zdecydowałem się na przeprowadzenie w 2021 r. krótkich wywiadów z trenerem oraz trzema osobami z klubu, w którym prowadziłem badania.

korzystania z mediów w społeczności, w jakiej znajduje się etnograf (2006: 32), dając przez to do zrozumienia, że sposoby użytkowania środków masowego przekazu urastają do rangi fundamentalnych praktyk społecznych i kulturowych. W ramach tego rodzaju badań etnografowie skupiają się głównie na wzorcach, użytkowania poszczególnych mediów masowych i implikacjach tego użytkowania (Herzfeld 2004: 410–411; Filiciak *et al.* 2010; Cichocki 2012; Miller, Slater 2000; Malewska-Szałygin 2014⁴). Jak wskazują badacze, antropologiczne dociekania dotyczące mediów oraz koncentracja na praktykach korzystania z tych mediów przez członków badanych społeczności obejmują m.in. ideologiczne (tzn. związane z kreowaniem tożsamości indywidualnych i grupowych) i polityczne (pojmowane w kontekście oporu przed formami dominującego, zachodniego porządku) aspekty użytkowania środków masowego przekazu (Ginsburg, Abu-Lughood, Larkin 2002: 1–25). Akcentowano również specyfikę przełożenia zawartości mediów na poetykę działań odbiorców. Przykładowo, zarówno teoria antropologiczna (Herzfeld 2004), jak i szczegółowe badania etnograficzne (Mazur 2014) podnosiły, że przenoszone przez media treści ulegają zwykle modyfikacji w praktykach społecznych odbiorców (są „rozcieńczane”, transformowane, ubogacane w toku tychże praktyk); wpływ mediów ulega bowiem „załamaniu” z uwagi na siłę i znaczenie uwarunkowań lokalnych (Herzfeld 2004; Hannerz 2006). W przypadku internetu studiowano na przykład wpływ sieci na modyfikacje, podtrzymywanie i kreowanie relacji społecznych czy zmianę charakteru więzi pomiędzy osobami z danej struktury rodzinnej (Miller, Slater 2000: 85–117). Badacze analizują również wątek dialektycznej relacji między tym, co wirtualne, a tym, co realne (por. Cichocki 2012): odniesienia do tej opozycji objawią również swoją użyteczność w konceptualizacjach studiowanego przeze mnie materiału. Należy także wspomnieć o przygotowanym przez polskich autorów raporcie *Młodzi i media* (Filiciak *et al.* 2010), który łączy generalizujące spojrzenie socjologiczne z bardziej szczegółowymi etnograficznymi obserwacjami i dociekaniami. Istotnym punktem raportu jest opisywany przez autorów fenomen „kultury dzielenia” (Filiciak *et al.* 2010: 73): a więc zbioru praktyk organizujących społeczne korzystanie z internetu⁵. Jeżeli potraktujemy wspomniane pojęcie odpowiednio elastycznie, to wpasować się w nie może również dystrybucja technik brazylijskiego jiu-jitsu za pośrednictwem nowych mediów – mowa wszak o powiększaniu grona odbiorców danej wiedzy, a zatem o jej „uwspólnianiu”, szerszym społecznie podzieleniu.

⁴ Dokładny przegląd badań nad internetem, nie tylko zresztą z perspektywy etnograficznej, zawiera publikacja Anny Malewskiej-Szałygin (2014: 321–322). Internet, traktowany jako środek masowej komunikacji i jako jeden z symboli współczesnej kultury, jest zresztą przedmiotem licznych publikacji naukowych, których omówienie znacznie wydłużyłoby ramy niniejszego tekstu – stąd ograniczam się do wymienienia jedynie wybranych pozycji, etnograficznie i antropologicznie istotnych dla niniejszego artykułu.

⁵ „Kultura dzielenia” opierać się ma zarówno na „uwspólnianiu dostępu do treści kultury (przesyłanie dalej, podrzucanie na pendrive, wypalanie na CD), jak i na przekazywaniu opinii i emocji poprzez Sieć” (Filiciak *et al.* 2010: 73).

Zaznaczyć trzeba jednak, że przyswajanie technik brazylijskiego jiu-jitsu poprzez YouTube'a może w wielu wypadkach rodzić nieco inne skutki niż omawiane przez autorów raportu sytuacje dzielenia się przez młode Polki i Polaków muzyką, filmami czy zdjęciami. W przypadku wspomnianego sportu walki mowa bowiem o wiedzy, od której bardzo często oczekuje się znacząco praktycznego odniesienia: która ma – nie zawsze, lecz w wielu przypadkach – zachować wymiar funkcjonalny. W przypadku samego YouTube'a, wykorzystywanego na przykład w procesach edukacyjnych, publikacja *Kod YouTube. Od kultury partycypacji do kultury kreatywności* (z perspektywy antropologa, operująca jednak nieco zbyt ogólnym ujęciem tematu) podnosi, iż wzmiankowany serwis internetowy może pełnić rolę komplementarną względem „tradycyjnego” modelu edukacji (klasa, nauczyciel, książki), wzbogacając na przykład czerpanie wiedzy z książek historycznych o przegląd filmowych materiałów archiwalnych, w których utrwalono konkretne wydarzenia historyczne (Majorek 2015). Takie praktyki nie tylko uatrakcyjniają proces edukacji, ale również kształtują nową modalność nauki, wymagając od odbiorcy poznawczej integracji dyskursu „pisanego” (akademickiego) z zawartością obrazów.

Jeżeli chodzi o brazylijskie jiu-jitsu, istnieje praca poświęcona wirtualnej komunikacji trenujących ten sport walki dzielących się na przykład somatycznymi doświadczeniami uczestnictwa w treningach walki w parterze (zob. Dinkovici 2012). Wymienić także należy publikację Dale'a Spencera, który studiował implikacje globalnego rozprzestrzeniania się technik brazylijskiego jiu-jitsu za pomocą portalu YouTube (Spencer 2016). Tak jak wzmiankowany autor analizował materiały wideo oraz wirtualny dyskurs wypowiedzi osób ze środowiska brazylijskiego jiu-jitsu, tak ja będę przyglądał się problemowi wykorzystania treści internetowych w nauce omawianego sportu walki, wychodząc od świata doświadczeń – od historii osób z klubu, w którym realizowałem badania, a także moich własnych, związanych z przyswajaniem technik poprzez internet. Podejmowane przeze mnie analizy wydają się w kilku punktach, a także w ogólnym wyborze tematyki badań, bliskie opiniom zawartym w publikacji Ester Kurtz (2012), studiującej praktyki korzystania ze znajdujących się w internecie materiałów przez osoby trenujące capoeirę.

Badaczka zauważa:

Pytając, co Internet może, a czego nie jest w stanie, oferować osobom, praktykującym Capoeirę – byłam zmuszona do przemyślenia tego, czym jest nauka Capoeiry, a także czym jest jej nauka za pośrednictwem nowych mediów. W trakcie tego procesu odkryłam ograniczenia tej formy nauki, jak również nowe, oferowane przez nią możliwości (Kurtz 2012).

Internet, jak pokażę to w dalszej części rozważań, przeddefiniowywać może nie tylko naukę capoeiry, lecz również trening brazylijskiego jiu-jitsu: tworząc specyficzne (bowiem zawierające także pewne istotne ograniczenia) uwarunkowania przebiegu nauki tego sportu, dodając tym samym pewien nowy obszar regulujący

praktyki społeczne (zob. Filiciak *et al.* 2010; Cichocki 2012; Miller, Slater 2000) osób z klubu, w którym trenowałem oraz prowadziłem badania. Koncentruję się w niniejszym tekście na użytkowaniu serwisu YouTube z pominięciem poświęconych (wyłącznie) brazylijskiemu jiu-jitsu osobnych stron internetowych również zawierających materiały, na których prezentuje się techniki walki w parterze. Mój wybór podyktowany jest kształtem praktyk rozmówców: nie odważyłbym się na stwierdzenie, że całość oglądanych przez nich, a poświęconych brazylijskiemu jiu-jitsu materiałów pochodzi z serwisu YouTube, jednak z całą pewnością jest tak w przypadku zdecydowanej większości takich materiałów. Skupiam się wobec tego na dominujących wyborach osób, które udzieliły mi wywiadu. Ilustracyjnie przytoczyć mogę dwa fragmenty z przeprowadzanych rozmów. W obydwu, pojawia się YouTube jako źródło materiałów audiowizualnych:

A jest tak, że jakichś technik uczysz się z internetu, podpatrujesz, jak ktoś coś zrobił?

W sensie żeby na treningu je powtarzać?

No.

No raz czy dwa zrobiłam, ale to takie nie jakieś takie... (...) próbowałam to było chyba wyjście z trójkąta z YouTube jakieś... to to pamiętam, ale tak to nie eksperymentuję za bardzo [Kasia, 17, biały⁶].

Inny interlokutor – w odpowiedzi na pytanie o jedną z ostatnich technik obejranych w sieci – opisał dokładnie, jak należy wykonać tę technikę, a potem dodał:

nie pamiętam, gdzie to widziałem, znaczy na YouTube na pewno gdzieś, ale kto to pokazywał i gdzie, to ciężko będzie mi się... ciężko mi się przypomnieć, pamiętam, że parę razy wyszło [na treningach].

Technika była z YouTube'a?

Tak, zdecydowanie tak [Radek, 42, biały].

Dodam jeszcze, że koncentruję się na analizie przyswajania materiałów typowo szkoleniowych bądź przedstawiających walki na zawodach, gdyż to one stanowiły główny przedmiot zainteresowania osób z klubu. To właśnie tego rodzaju materiały (nie zaś np. wywiady ze znanymi zawodnikami brazylijskiego jiu-jitsu lub filmiki zawierające lapsusy, pomyłki, przypadki nieudanego wykonania danej techniki czy zarejestrowane przypadki konfrontacji między osobami uprawiającymi brazylijskie jiu-jitsu a osobami trenującymi inne sporty czy sztuki walki; poza polem mego zainteresowania pozostaje również przyswajanie innych sportów walki przez sieć) miały wpływ na praktyki treningowe rozmówców.

⁶ W tekście będę stosował następujący format zapisu danych rozmówców: imię (zmodyfikowane), wiek oraz kolor pasa, obrazujący poziom zaawansowania. Dla wyjaśnienia dodam, że hierarchia pasów w brazylijskim jiu-jitsu jest następująca: pas biały, pas niebieski, pas purpurowy, pas brązowy, pas czarny.

Metoda badań oraz analizowane dane

Zasadniczym terenem moich badań etnograficznych był stołeczny klub brazylijskiego jiu-jitsu: jeden z dłużej działających, dobrze znany i cieszący się renomą w środowisku fascynatów walki parterowej. W niniejszym tekście korzystać będę głównie z materiału pochodzącego z wywiadów z osobami, które tam trenują. Nie asystowałem natomiast przy oglądaniu przez te osoby materiałów w serwisie YouTube. Miało to bowiem miejsce poza godzinami regularnego treningu: podczas pracy lub spędzania wolnego czasu w domu – a więc w szeroko pojętej strefie prywatnej. Uwzględnienie tych momentów w analizie stwarzałoby pewne trudności i wiązałoby się z koniecznością jeżeli nie kompletnej redefinicji terenu badań, to na pewno jego rozszerzenia, rozbudowania. Z tego rodzaju wyzwaniem antropologowie stykają się jednak coraz częściej (zob. Clifford 2006). W dobie „etnografii wielostanowiskowej” oraz w obecnym momencie rozwoju antropologii społecznej i kulturowej teren okazuje się bowiem przestrzenią rozparcelowaną, o często nieoczywistym charakterze, w wielu wypadkach trudną do substancjalnego uchwycenia (Clifford 2006; Rakowski 2011; Hannerz 2006: 23), nieraz zaskakująco płynną, mobilną, nie-stałą (Majbroda 2019).

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że nie zawsze możliwe było określenie, iż dana technika aplikowana przez ćwiczącego została zaczerpnięta z internetu. Podczas realizowanych badań udało mi się zaobserwować tylko dwa takie przypadki. Pierwszy został już przywołany w rozpoczęciu niniejszego tekstu. Przypadek drugi miał miejsce, gdy pewnego dnia po treningu grupy zaawansowanej osoby z tej grupy pokazywały sobie nawzajem techniki. Wówczas Rafał [33, niebieski] podczas demonstracji techniki poinformował obserwującą go osobę (a przy okazji również mnie jako przyglądającego się tej demonstracji), że „to z YouTube’a, ale działa”. Ten krótki cytat może przybliżyć specyfikę podejścia rozmówcy (i – jak sądzę – nie tylko jego) do YouTube’a jako źródła wiedzy: czerpie się z tego źródła, jednak traktuje się je z pewną dozą sceptycyzmu, uznając, że dzięki niemu w świat odbiorcy wprowadzane są co prawda nowe i nieznane, jednak nie zawsze skuteczne techniki. Skuteczność tych technik, w sensie ogólniejszym, musi być bowiem albo sprawdzona, zweryfikowana osobiście (zob. przywołany niżej przykład, pochodzący z wywiadu z Tymoteuszem), albo czasami zbudowana wielokrotnymi powtórzeniami:

Na ile uważasz, że techniki z internetu są skuteczne?

Trudno powiedzieć, chyba każda technika jest skuteczna, jak się ją przećwiczysz tysiąc razy.

Czyli trzeba przećwiczyc te techniki [z internetu]?

Tak [Magda, 23, biały].

Kwestia skuteczności danej techniki z YouTube’a rozstrzygana była zatem w przestrzeni cielesnych praktyk jednostki, która te techniki obserwowała w sieci i wykonywała później na macie.

Zasadniczo jednak, jak wskazywałem, z pozycji obserwatora raczej trudno byłoby określić, czy technika stosowana przez daną osobę została wyuczona w toku regularnych zajęć, czy stanowi efekt inspiracji materiałami z YouTube'a (ukáže to zresztą poniższy fragment autoanalizy moich własnych doświadczeń). Z takich względów będę koncentrował się na danych pochodzących z przeprowadzanych z członkami klubu wywiadów otwartych⁷ – danych odnoszących się do użytkowania sieci w kontekście treningu brazylijskiego jiu-jitsu.

Na potrzeby badań przeprowadziłem 28 wywiadów otwartych. Większość z nich odbyła się w specjalnym pokoju na obszarze klubu pozostającym do dyspozycji trenera, który udostępniał mi go na czas wywiadów. W wywiadach partycypowały głównie osoby uczęszczające na treningi grupy rekreacyjnej; kilkoro rozmówców rekrutowało się jednak z grupy zaawansowanej⁸. Wśród uczestników moich badań przeważali mężczyźni. Oceniając podejście moich rozmówców, mogę na podstawie własnych obserwacji zauważyć, że w poszczególnych wywiadach lekka dawka stresu sąsiadowała z otwartością i życzliwością w udzielaniu odpowiedzi na moje pytania, wyraźną chęcią pomocy w wykonywaniu badań – nawet przy stosunkowo małym zainteresowaniu ich wynikami.

W jednym przypadku odwoływał się będę także, na zasadach autoetnografii, do własnych doświadczeń, bazując na metodzie „gęstego uczestnictwa”, której użyteczność dla projektów (auto)etnograficznych skoncentrowanych na ciele opisywała Jaida Kim Samudra (2008). Podejście takie implikuje osobisty, aktywny, bezpośredni udział badacza w treningach jako jednego z ćwiczących (por. Wacquant 2004; Pink 2009; Farrer 2015; Cohen 2006; Hockey, Allen-Collinson 2009) oraz czyni obszar własnych somatycznych (i subiektywnych) doznań i impresji przedmiotem uwagi, analizy i refleksyjnego namysłu (zob. też: Anderson 2006). Autoetnografia ma docelowo wprowadzać perspektywę komplementarną – jako osoba trenująca walkę w parterze próbowałem uczyć się określonych technik z YouTube'a, co pozwala mi na poddanie analizom także pewnego aspektu własnych doświadczeń (por. Dinkovici 2012) i w ten sposób uzupełnienie rozważań o wątek, który nie pojawił się w przeprowadzonych wywiadach.

⁷ Jak wiadomo, wywiad otwarty stanowi bardzo istotne narzędzie badań etnograficznych: do tego stopnia, że powstają prace oparte wyłącznie na stosowaniu tego narzędzia.

⁸ Z powodu znaczącej dysproporcji w odniesieniu do obydwu grup rozmówców (duża przewaga osób początkujących i średniozaawansowanych) nie podejmuję się jednak przybliżenia różnic między użytkowaniem materiałów z YouTube'a pomiędzy osobami z grupy zaawansowanej oraz osobami początkującymi i średniozaawansowanymi. Gdybym bazował na zgromadzonych danych, wszelkie wyniki takich porównań byłyby niewiarygodne.

Przyswajanie wiedzy z ekranu. Wstęp do analizy

Pionierzy brazylijskiego jiu-jitsu w Polsce, ale także osoby w innych krajach bardzo często uczyły się tego sportu walki z kaset wideo. Bardzo popularne były kasety nagrywane przez członków rodziny Gracie (*Gracie jiu-jitsu in Action*), a na przełomie wieków również książki zawierające techniki walki parterowej autorstwa reprezentantów wspomnianej rodziny (np. *Gracie Submissions Essentials* z 2007 roku czy *Brazilian jiu-jitsu: Theory and Technique* z 2001 roku). Nie było to bynajmniej posunięcie nowatorskie: wiele wydawanych nawet kilkadziesiąt lat temu publikacji książkowych na temat karate, kung-fu bądź judo cechowało się typowo instruktażowym nachyleniem (z rysunkami i zdjęciami technik), umożliwiając odbiorcy naukę określonych sztuk i sportów walki z kart danej książki. Odnośnie kaset zawierających techniki brazylijskiego jiu-jitsu Karol Matuszczak – który był jedną z pierwszych osób w Polsce trenujących ten sport – w rozmowie ze mną przyznawał, że z uwagi na to, że w Polsce nie było jeszcze treningów jiu-jitsu, umawiał się na treningi z judokami i zapaśnikami (te sporty walki zawierają pewne techniki walki parterowej podobne do występujących w brazylijskim jiu-jitsu), uczestniczył w seminariach z zaproszonymi do Polski instruktorami brazylijskiego jiu-jitsu, ale jednocześnie kasety wideo z technikami były dla niego „poważnym zastrzykiem wiedzy”:

(...) te kasety bardzo pomagały, ale było troszeczkę ruchów, pamiętam z przerywaniem gardy [przechodzeniem oplatających mnie nóg przeciwnika], gdzie nie rozumieliśmy tego. Zresztą to było tak pokazane, że trudno było zrozumieć, dopiero po jakimś czasie, kiedy [z zagranicy] przyjechał instruktor [brazylijskiego jiu-jitsu] i pytałem go o te pewne ruchy, on mi wyjaśniał, na czym one polegały.

Nie zawsze było więc łatwo przyswajać techniki z kaset wideo, jakkolwiek stanowiły one istotny kanał dostępu do brazylijskiego jiu-jitsu – wymagający jednak dla pełnej operacjonalizacji technik kontaktu z doświadczonym praktykiem.

O zbliżonych problemach posiłkowania się zawartością kaset wideo opowiadał trener mojej grupy. Na nieformalnych treningach, w których uczestniczył na pewnym etapie trenowania brazylijskiego jiu-jitsu, materiały audiowizualne stanowiły prymarne źródło, z którego czerpano techniki przerabiane podczas owych zajęć:

Na początku nauka z kaset to po prostu po kolei przerabianie technik, to, co było reprezentowane na kasetach, ale po pewnym czasie stwierdziliśmy, że to bez sensu; [odtąd] każdy z nas wybierał sobie trzy techniki, przerabialiśmy je (...) i przez miesiąc robiliśmy walki, dopiero jak stwierdziliśmy, że stosujemy te techniki w walkach, chcieliśmy się [uczyć] kolejnych trzech.

Przywołany fragment uwidacznia, iż pozyskanie kaset z technikami i ich oglądanie to jedno, drugie zaś – to pewna operacjonalizacja otrzymywanej tą drogą wiedzy, pojawiająca się potrzeba „wynalezienia” trybu pracy, który sprawi, że zajęcia zachowałyby produktywność, czyli przekładałyby się na poziom umiejętności

uczestników. Trzeba zatem było „wiedzieć jak” skorzystać z wiedzy (zob. Polanyi 2009; Jakubowska 2017: 176) zawartej na kasetach.

Obecnie kasety wideo zostały wyparte przez płyty DVD oraz tematyczne kanały na YouTube. Najbardziej znany polski zawodnik brazylijskiego jiu-jitsu, wygrywający liczne polskie i zagraniczne zawody, Adam Wardziński, wydał DVD, na którym przybliżył swoje autorskie techniki (*Butterfly Guard Rediscovered*). Tym samym postąpił analogicznie jak wielu uznanych zagranicznych zawodników, którzy wyemitowali płyty DVD, na których prezentowali swoje ulubione, faworyzowane i typowe dla siebie techniki. Z kolei pojawienie się YouTube’a sprawiło, że zmniejszyło się znaczenie czynnika komercyjnego: duża ilość materiałów jest dostępna nieodpłatnie, nie są wymagane finansowe gratyfikacje na rzecz tych, którzy demonstrują dane techniki⁹.

Warto jednak zaznaczyć, że żaden z członków klubu, którzy udzielili mi wywiadu, nie czerpał technik brazylijskiego jiu-jitsu wyłącznie z przekazów audiowizualnych: wiedza płynąca z internetu ma dla tych osób charakter uzupełniający, towarzyszy nabywanej podczas regularnych treningów.

O ile kiedyś brak było doświadczonych trenerów i klubów, co rodziło konieczność posiłkowania się materiałami wideo, o tyle obecnie jest na odwrót: to duża liczba trenerów i zawodników oraz stosunkowo łatwe możliwości nagrywania i emisji filmów za pomocą mediów (Filiciak *et al.* 2010; Miller, Sinanan 2013) wpłynęły na wytwarzanie ogromnej liczby filmów instruktażowych. Wystarczy wpisać nazwę techniki w wyszukiwarkę YouTube, a wyświetli się cała lista filmów, na których zawodnicy lub trenerzy z całego świata wykonują tę technikę (a także jej, nieraz bardzo pomysłowe, warianty/modyfikacje¹⁰). Wspomniany wcześniej Adam Wardziński na swoim kanale na YouTube nieodpłatnie prezentował kilka technik znamienych dla jego stylu walki. Na poświęconych brazylijskiemu jiu-jitsu portalach pojawiają się także artykuły odnoszące się do nauki technik z materiałów audiowizualnych¹¹, co pośrednio może wskazywać na społeczną potrzebę opisywania czy komentowania tego rodzaju materiałów z YouTube’a. Kiedyś problemem był niedomiar (źródeł) wiedzy¹², obecnie zaś mamy do czynienia z sytuacją ich nadmiaru (zob. Szlendak 2013; Czaplinski 2013). Nasz trene pytanie o różnice pomiędzy wykorzystywaniem materiałów audiowizualnych teraz i kiedyś (w czasie gdy sam rozpoczął treningi) oznajmił, że kiedyś kupowało

⁹ Jakkolwiek osoby takie mogą czerpać profity finansowe z uwagi na liczbę subskrybentów.

¹⁰ W badaniach mediów wskazywano, iż podczas procesów krążenia materiałów sieciowych „treści nie ubywa, ale wręcz przeciwnie – przyrasta [ona]”, m.in. dzięki modyfikacjom wprowadzonym przez kolejnych użytkowników/odbiorców (Filiciak *et al.* 2010: 71 i n.). Analogicznie, procesy transformacji danych praktyk cielesnych niekoniecznie prowadzą do unicestwienia tego, co „pierwotne”; zasadą jest raczej sytuacja, gdy macierzysta praktyka ciała istnieje razem ze swoją zmutowaną, przekształconą wersją.

¹¹ <http://www.grapplerinfo.pl/jak-uczyc-sie-bjj-z-nagran-wideo/> (dostęp: 12.04.2021).

¹² Za Michaeliem Polanyi przyjmuję, że wiedza dotyczy zarówno kwestii teoretycznych i abstrakcyjnych, jak również obszaru umiejętności praktycznych (Polanyi 2009: 7; por. Ingold 2011).

się jedną kasetę z technikami i użytkowało ją nawet przez rok, obecnie zaś „przy tak dużej ilości technik na YouTube, każdy może dobrać sobie na każdy dzień tygodnia po 100 wariantów techniki”. Również moi interlokutorzy podzielają pogląd o mnogości materiałów na temat brazylijskiego jiu-jitsu, jakie znaleźć mogą w sieci. Jak dobitnie, chociaż lapidarnie, ujął to jeden z moich rozmówców: w wirtualnych materiałach, poświęconych brazylijskiemu jiu-jitsu „da się (...) utonąć” [Konrad 37, biały]. Przypadek Konrada można uznać za istotny także z innego powodu. W trakcie wywiadu Konrad z jednej strony mówił, iż jest z pokolenia, które z relatywnym sceptycyzmem podchodzi do internetu jako źródła (merytorycznie wartościowej) wiedzy, a z drugiej sam przyznawał, że od jakiegoś czasu jego podejście ulega zmianie – gdyż przekonuje się, że w sieci można znaleźć całkiem pożyteczne materiały. Sam subskrybował kilka kanałów poświęconych brazylijskiemu jiu-jitsu na YouTube:

Hayabusa oglądam, oglądam InvisibleJiu-Jitsu i oglądam... GrapplingAcademy, takiego Australijczyka, Toma jakiegoś tam, nie? On bardzo fajnie to tłumaczy, mi się podoba, ale podejrzewam, że no, to jeszcze, wiesz, można by było sobie 5 tysięcy lepszych rzeczy znaleźć.

Jest to przykład zmiany zapatrywań (ewolucji podejścia poznawczego), skutkującej znaczącym wzrostem recepcji sprofilowanych tematycznie treści wizualnych z YouTube’a: rozmówca staje się entuzjastą tego rodzaju źródeł wiedzy, jednak sygnalizuje zarazem zdolność do krytycznej oceny ich jakości.

Istnieje wiele kanałów na YouTube, które mają (wirtualną) widownię liczoną w dziesiątkach tysięcy odbiorców: techniki pochodzą od najbardziej wpływowych i rozpoznawalnych zawodników i skierowane są do trenujących, także rekreacyjnie, mas. Dale Spencer na podstawie własnych badań deklaruje, iż znaczna liczba materiałów poświęconych omawianemu sportowi walki prezentowanych na YouTube powoduje, że

(...) trenujący brazylijskie jiu-jitsu budują swoje tożsamości nie tylko poprzez praktykę wzmiankowanego sportu w danym klubie, lecz również poprzez praktyki dzielenia się danymi materiałami, obecność na YouTube oraz wirtualne dyskusje na temat technik i filozofii treningu walki w parterze (Spencer 2016: 9–10).

Można oczywiście pytać, na ile taka aktywność jest rzeczywiście tożsamościowo twórcza, jednak nie budzi wątpliwości, iż korzystanie z YouTube’a rzeczywiście może być uznawane za integralny aspekt treningu – zwłaszcza w sytuacji, gdy podpatrzone w sieci techniki wykonuje się później na macie. Jednym z dostrzeganych przez cytowanego badacza skutków tego typu praktyk ma być również „częstsze krzyżowanie się technik oraz różnych filozofii treningu brazylijskiego jiu-jitsu” (Spencer 2016: 10), a zatem łączenie się rozmaitych lokalnych wzorców i idei (Ingold 2015) praktykowania tego sportu.

Warto w tym miejscu wymienić również – niezwiązaną bezpośrednio z YouTube’em, lecz na poziomie ogólnym obrazującą skalę wykorzystania sieci

w kontekście nauki omawianego sportu walki – inicjatywę dwóch przedstawicieli rodziny Gracie: „Gracie University” (www.gracieuniversity.com), oferujący możliwość nauki brazylijskiego jiu-jitsu w trybie *online*. Wystarczy wykupić dostęp, znaleźć partnera do treningu i już można uczyć się tego sportu walki – oglądając materiały wideo nagrane przez członków słynnej rodziny, a następnie powtarzając razem z partnerem pokazywane w materiałach techniki. Jeden z marketingowych sloganów reklamujących tę inicjatywę brzmi: „straight from the source” (prosto ze źródła), przy czym miejsce źródłowe (gwarantujące dostęp do tego, co rzekomo autentyczne i prawdziwe) umieszczone zostaje w sieci, przestaje być kojarzone z konkretną, istniejącą fizycznie lokalizacją. W toku kursu przeprowadzany jest nawet zdalny egzamin na niebieski pas: egzaminator z drugiego końca świata poprzez aplikację Skype nakazuje wykonanie określonych technik, a dzięki kamerze wideo jest w stanie ocenić zakres opanowania przewidzianego materiału przez osobę egzaminowaną. Sama nauka sportu walki – w modelowym ujęciu proces „cieleśnie zlokalizowany” (uczymy się zazwyczaj drogą osobistego udziału w zajęciach odbywających się w określonym miejscu i czasie) – odbywa się w takiej sytuacji na nowych, niestandardowych warunkach, nabierając wymiaru nieuchronnie globalnego. Ciało jest wprawdzie w dalszym ciągu „biorcą” tego rodzaju wiedzy (zob. Samudra 2008), jednak dopływa ona do ciała relatywnie złożonym – jakkolwiek też zinstytucjonalizowanym – szlakiem, według skomplikowanej, lecz przygotowanej formuły. Czerpie się techniki ze źródła (w domniemaniu: od najlepszych, najbardziej kompetentnych), jednak pracuje nad ich przyswojeniem samodzielnie, a więc w zmienionej modalności treningu sportowego.

YouTube w praktyce przyswajania brazylijskiego jiu-jitsu. Analiza zebranych materiałów

Rozpocznę od przywołania informacji, iż instruktor w klubie, w którym trenowałem i realizowałem badania, wielokrotnie podkreślał (także w prywatnych rozmowach ze mną), że osoby początkujące winny unikać opierania swojego stylu walki na tym, co demonstrują w internecie inni zawodnicy i instruktorzy. Na takich materiałach nie ma bowiem – jak podkreślał podczas konwersacji mającej miejsce w czasie naszego wspólnego powrotu do domów – detali, które byłyby kluczowe dla osób zaczynających trenować walkę w parterze: nie pokazuje się, jak dojść do pozycji, z których wykonywane byłyby demonstrowane techniki. W taką perspektywę oceny wpisuje się również wypowiedź jednej z początkujących adeptek brazylijskiego jiu-jitsu, Kasi [16, biały], która opowiadała, że pewnego dnia próbowała wykonać na treningu jedną z technik podpatrzonych w internecie, jednak udało jej się to tylko „w połowie. No bo to wiadomo, jest inaczej: nie widzę szczegółów tej techniki, jakby ktoś ją pokazał [na żywo], to jest zupełnie inaczej”. Przekazy audiowizualne z YouTube’a, według obu przywołanych osób, mogą

objawiać techniki w wymiarze niepełnym, cząstkowym, niewystarczającym – *praxis* warunków wykonania nie jest zarysowane w stopniu adekwatnym do możliwości osób początkujących. Mamy więc do czynienia ze strukturami wiedzy, które – z perspektywy wspomnianej kategorii odbiorców – nierzadko odsłaniając, jednocześnie przesłaniają, odkrywając – zakrywają, Zasadą „bycia” takich struktur jest niekompletność tego, co dostępne (co oferowane) poznaniu¹³. Na poziomie jednostkowych praktyk uwidaczniają się zatem trudności w przyswajaniu (formalnie nieskrępowanie dostępnej) wiedzy z YouTube’a. Instruktor z klubu podkreślał również, że poszukiwanie nowych technik w sieci „to super sprawa” – pod warunkiem że osoba, która poszukuje technik i próbuje je wdrażać na zajęciach, posiada już solidne podstawy walki parterowej: real jest zatem umiejscowiony przed wirtualnym; wejście w internetowy świat technik winno być poprzedzone edukacją odebraną na macie. Pozytywne działanie sieci może zatem być odnotowane dopiero na pewnych etapach zaawansowania w praktykowaniu brazylijskiego jiu-jitsu. Jak dodawał instruktor, bez opanowania tych podstaw przyswojone poprzez YouTube’a techniki będzie można łatwo zneutralizować – jednym lub dwoma ruchami. Granice skuteczności technik z internetu wyznaczone są w tej perspektywie okresem spędzonym na macie, zaangażowaniem w stacjonarną formę treningu.

Ania [24, biały] zaznaczała z kolei, że przeszkadza jej to, że nauka za pośrednictwem YouTube’a pozbawiona jest elementu feedbacku ze strony tego, który instruuje, co wyklucza ma uformowanie się relacji mistrz–uczeń:

Tutaj [na sali treningowej] mogę spytać trenera, co robić, jeżeli robię źle, to on przyjdzie i skoryguje, a na YouTube nauczę się tak, jak ja widzę i tak szczegółliwie jakiegoś tam nie zobaczę i później może być jakaś tam albo kontuzja, albo jakiś problem z robieniem.

Dlatego też cytowana osoba nie ogląda poświęconych brazylijskiemu jiu-jitsu filmów instruktażowych z YouTube’a. Jest to przypadek zachowania wiedzy o równoległej, obszernej przestrzeni wiedzy przy konsekwentnym braku praktyk eksploracji tej przestrzeni (można to określić jako praktykę „poznawczego ignorowania” określonej tematycznie zawartości sieci). Kilka osób, z którymi realizowałem wywiady, również nie było skłonnych do posiłkowania się wiedzą z internetu przy trenowaniu walki w parterze. Adam [42, purpurowy] przyznał, że przyswajanie technik z YouTube’a byłoby dla niego czymś w rodzaju aktu nielojalności, zdrady trenera, którego darzy olbrzymim szacunkiem (przekłada się to na wierność trenerskiemu programowi nauczania). Jednak inni rozmówcy, o bardziej i mniej zaawansowanych umiejętnościach oraz stażu treningowym, chętnie sięgali po techniki znajdujące się w sieci. Poniżej przywołam i omówię kilka wybranych przykładów, obrazujących, jak może przebiegać taka forma nauki brazylijskiego jiu-jitsu. Zaznaczę jednak najpierw, że moi rozmówcy oglądali techniki w formule

¹³ W tej interpretacji wykorzystuję elementarne instrumentarium pojęciowe filozofii heideggerowskiej, wykładane w następujących pozycjach: Heidegger (1994: 3–56) oraz Michalski (1978).

dwojakiej: albo wpisywali nazwę techniki w wyszukiwarce na YouTube, albo też poprzez liczne „polubione” na portalu społecznościowym Facebook profile (które wyświetlały im stosowne linki) trafiali na YouTube lub poświęcone brazylijskiemu jiu-jitsu portale, na których umieszczano filmy z danymi technikami. Wynika stąd, że mamy do czynienia z wzorcem zachowań, który można określić jako „poszukiwanie zogniskowane”¹⁴ (przeglądanie sieci, by odnaleźć konkretną technikę), oraz sytuacją, gdy polubienia i subskrypcje odpowiadają za ciągły i autonomiczny dopływ określonych materiałów do jednostki (w tym wypadku materiałów zawierających techniki brazylijskiego jiu-jitsu) – trwałe profilowanie infrastruktury sieci, czynienie jej własnym, stale aktywnym „zapleczem wiedzy”. Bardziej szczegółowo rzecz ujmując: niektórzy rozmówcy byli wierni określonym kanałom albo określonemu trenerowi, który na przykład miał dar przedstawiania skomplikowanych technik w prosty sposób (kierowanie się jakością przekazu wiedzy). Ja z kolei subskrybowałem, przekierowującą nieraz na YouTube’a, stronę na Facebooku należącą do Adama Wardzińskiego, uznanego polskiego zawodnika brazylijskiego jiu-jitsu (miał dla mnie znaczenie raczej jego prestiż niż to, na ile przystępnie tłumaczy techniki walki parterowej: zakładałem, że osiągnięte wyniki na zawodach przekładają się na znaczny stopień opanowania pewnych technik i ich twórcze modyfikacje). W trakcie wywiadów wspomniano jednak również, że ważnym czynnikiem był czas trwania danych filmów (preferowane krótsze). Rafał [33, niebieski] opowiadał, że kierował się następującymi kryteriami: filmy instruktarzowe z YouTube’a nie mogą być przesadnie długie (kierowanie się zwięzłością przekazu: dopasowanie do możliwości odbioru); najlepiej, gdy techniki przedstawiają osoby, które Rafał spotkał osobiście na macie (np. podczas seminariów); zdarza mu się oglądać filmy, na których prezentowane są techniki z określonych, preferowanych przez Rafała pozycji, jakie można przyjąć w toku walki parterowej. W tym ostatnim przypadku to, co miało miejsce w realu (seminaria, sytuacje określonej pracy ciała w walce), profiluje wybory dokonywane w odniesieniu do audiowizualnych materiałów z sieci, ukierunkowuje poszukiwania realizowane w obszarze internetu. Korzenie aktywności wirtualnej mogą więc tkwić głęboko w praktykach mających miejsce na macie.

Samych rozmówców zaskakiwała niekiedy możliwość przyswojenia technik brazylijskiego jiu-jitsu poprzez sieć (gdy ogląda się dane techniki na YouTube, a następnie próbuje się je wykonywać podczas treningu na sali) oraz efekty, jakie mogła przynosić taka forma nauki. Przykładowo, Tymoteusz [34, biały] opowiadał, że dzięki wykorzystaniu internetu mógł opanować utrzymanie się w pozycji dosiadu (gdy siedzi się na klatce piersiowej oponenta), chociaż nie sądził wcześniej, by YouTube mógł okazać się użyteczny w tym względzie:

I to też dla mnie było takie odkrywcze, że nigdy nie sądziłem, że z internetu, z książki, można się nauczyć technik sztuk walki. Bo to jest jednak realna walka. A tutaj zobaczyłem, facet pokazał

¹⁴ Trawestuję w tym miejscu termin Ervinga Goffmana (2010).

po prostu typowo, niczym inżynier ludzkiego ciała, jak się trzymać, jak się wpiąć nogami, jak balansować i później w trakcie waleczek [walk sparingowych] zacząłem to robić. Trener tego mi wcześniej nie pokazywał, nikt mi tego nie mówił, robię to i patrzę, mówię: kurde, działa! Rzeczywiście! Dobrze mi wychodzi. Przeciwnik nie może mnie zrzucić. A widziałem to właśnie na YouTube, nie?

Ma tutaj miejsce pewnego rodzaju „odczarowanie” internetu ujawniającego się jako obszar, z którego można czerpać wiedzę merytoryczną, który może być praktycznie łączony z aktywnością na zajęciach w klubie. Analogia „inżynieryjna” służyć ma, jak można przypuszczać, podkreśleniu stopnia precyzji oraz profesjonalizacji udzielanych instrukcji – to w istocie prezentacja dostosowana do wdrożenia przez odbiorcę, „zachęcająca” do odwzorowania tego, co demonstrowane. Sieć urasta do roli istotnego aktora społecznego (zob. Latour 2010), aktywnie kształtującego zasób umiejętności Tymoteusza, jakkolwiek to również osobiste doświadczenie rozmówcy (on bowiem implementuje bądź nie daną technikę) nadaje sieci wspomnianą rangę.

Należy przy tym rozróżnić oglądanie demonstracji technik od oglądania walk toczonych przez zawodników brazylijskiego jiu-jitsu (najczęściej na rejestrowanych na wideo turniejach). Śledzenie przekazów drugiej wskazanej kategorii identyfikowano jako bardziej wymagający sposób przyswajania wiedzy, nakładający na odbiorcę warunek długotrwałej ekspozycji na materiały audiowizualne przy efektach z założenia niewielkich, ograniczonych: „czasami oglądanie walk zostawia w tobie jakiś taki ślad, jak widzisz, że ktoś używa rąk w taki sposób, ktoś przechodzi gardę, opierasz się tak ręką i robisz takie... obejrzyś 10 takich filmów, w sumie to będzie z dwie godziny i może jedną rzecz z tego wyciągniesz” [Łukasz, 37, biały]. W jednym przypadku oba te sposoby nauki technik walki w parterze zbiegały się: Antek [24, niebieski] na moje pytanie o ostatnią technikę, jaką podpatrzył na YouTube, odpowiedział następująco:

To był loopchoke, bo kiedyś obejrzałem jak [Adam] Wardziński [znany polski zawodnik brazylijskiego jiu-jitsu – K.G.] (...) walczy na jakiejś tam Abu Dhabi czy chuj wie gdzie i właśnie zauważyłem, że tą techniką wygrał i mi się spodobała, to ją próbowałem na treningach, ale jak zaczęła wchodzić, to chciałem ją udoskonalać. (...) Weszła mi tam parę razy, udało mi się żeby ktoś odklepał [został pokonany] ale widziałem, że ona czasami jest taka niedoskonała, że trudno mi ją utrzymać czy ją złapać tą drugą ręką i sobie zacząłem wpisywać, wtedy dopiero zacząłem wyszukiwać [tę technikę w internecie].

Opanowywanie techniki przebiega tutaj w specyficznej dialektyce realu i wirtualu (zob. Miller, Slater 2000): praktykom na macie towarzyszy śledzenie odpowiednich materiałów wideo, przy czym oglądanie danej techniki w przestrzeni internetu jest ujęte jako droga do ulepszenia jej wykonywania – w taki właśnie sposób empirycznie wychwytywane (tzn. podczas regularnych zajęć) mankamenty mają podlegać korekcji. Percepcja materiałów poprzez YouTube’a jest zatem ujęta jako środek kontroli zaawansowania umiejętności, a bardziej szczegółowo –

jako sposób rozwijania tych umiejętności w wybranym kierunku. Tomek [21, biały] opowiadał zaś, że dzięki materiałom z YouTube'a udało mu się wyćwiczyć

(...) ucieczkę z trójkąta [forma duszenia nogami – K.G.]. Nie mogłem się uwolnić z duszenia trójkątnego, więc oglądałem na YouTube, jak to zrobić. Działo w pewnych przypadkach, nie działało w innych, ale kiedy działało, to było dobrze wykonane, ludzie byli zaskoczeni, czułem dzięki temu progres [umiejętności].

Internet pozwala w tym przypadku, jak i zresztą w dwóch poprzednich sytuacjach, budować umiejętności bez konieczności posiłkowania się wiedzą płynącą ze strony trenera. Klub brazylijskiego jiu-jitsu staje się w przypadku Tomka nie tylko przestrzenią nabywania umiejętności, lecz również miejscem wdrażania wiedzy, która trafia do rozmówcy z innej przestrzeni (sieć). Wiedza ta podlega następnie „testowaniu”, wchodząc w konfrontacje z wiedzą i umiejętnościami innych osób, co przynosić może jednak różne efekty (Kil 2012: 360), nie zawsze bowiem udawało się skutecznie zrealizować zaczerpniętą z internetu technikę. Ekspresja wiedzy napotykała zatem bariery w postaci umiejętności innych walczących ciał. Przywołując Ulfa Hannerza (2006), można również zauważyć, że to, co globalne, musi jeszcze udowodnić swoją przydatność w pewnych lokalnych warunkach – jakkolwiek *summa summarum* treści z internetu miały według rozmówcy otwierać wartościową ścieżkę poszerzania umiejętności.

Relatywnie specyficzna sytuacja zachodziła natomiast w przypadku Zuzanny, która relacjonowała:

To co ja oglądam, to ja znam, oczywiście bardzo często, ja oglądam rzeczy, których nie znam, pierwszy raz je widzę, zwłaszcza że brazylijskie jiu-jitsu jest bardzo dynamiczne, się cały czas zmienia i rozwija, jeżeli chodzi o takie podstawowe techniki, np. 5 najlepszych drilli z przejściem z otwartej gardy tak? Czy 3 najlepsze sposoby na wyjście z gardy to są rzeczy [jakie oglądam], uciekanie, kiedy przeciwnik jest wpięty za plecy, to są rzeczy, które my robiliśmy [na treningach], więc ja sobie takie rzeczy przypominam, utrwalam wiedzę, to nie jest tak, że ja właśnie oglądam ekwilibrystykę, tylko utrwalam sobie wiedzę [Zuzanna 28, purpurowy].

Rozmówczyni traktowała internet jako swoiste wirtualne repetytorium: wiedza z sieci silnie odnoszona była do wiedzy z treningów (real, przynajmniej częściowo, kształtował praktyki odbioru tego, co wirtualne). Zuzanna używa dość znamiennej frazy: „utrwalanie wiedzy”, pod którą kryje się uprzywilejowanie tego, co jest przekazywane przez trenera oraz podejmowanie praktyk nastawionych na konserwację już wpojonych umiejętności. To, co przyswojone cieleśnie, staje się ważnym przewodnikiem w poruszaniu się po wirtualnej przestrzeni technik walki parterowej. W ten sposób internet zostaje „ukrytym” współnikiem trenera, znaczącym aktorem (Latour 2010) działającym na rzecz funkcjonującego w klubie „lokalnego” programu treningowego (a przynajmniej na rzecz wybranych elementów tego programu).

U innej członkini klubu wirtualne materiały zastępowały osobę instruktora w początkach trenowania przez nią walki w parterze, dając nie tyle nowe techniki

(do wykorzystania np. podczas walk sparingowych), ile działając – nieco podobnie, jak w przypadku cytowanej Zuzanny – na rzecz absorpcji tych niedawno przerabianych na treningach. Internet rozjaśniał konkretne sytuacje takiego, a nie innego „posługiwanie się ciałem” podczas treningu walki parterowej: „[dzięki filmikom z YouTube’a] ja gdzieś tam zrozumiałam, czemu tak się ciało układa, czemu akurat tutaj trzeba postawić stopę (...) wiem, że trener nie każdemu będzie poświęcał uwagę, (...) ja nie jestem tam jedna, też z każdą pierdołą nie będę do niego chodzić” [Olga, 25, biały]. Real ponownie w specyficzny sposób przeplata się z wirtuałem: tak jak trening wprowadza praktycznie w pewien układ i strukturę ruchów, tak późniejszy kontakt z materiałami z internetu jest aktywnością, która „usensownia” określone techniki i ruchy. Obie formuły „kontaktu” z technikami okazują się jednak faktycznie niezbędne.

Mnie samemu zdarzyło się oglądać na YouTubie wariant techniki duszenia kołnierzem kimona, wykonywany, gdy siedzi się na klatce piersiowej oponenta. Materiał przedstawiał znanego zawodnika brazylijskiego jiu-jitsu, który pokazywał własne, indywidualne podejście do skutecznego wykonania opisanego duszenia. Uważnie oglądałem tę prezentację, a później podczas walk sparingowych udało mi się dwukrotnie poddać oponentów (jednego z wyższym pasem!), powtarzając kilka ruchów zawartych w oglądanym materiale. Należy jednak zaznaczyć, że o ile ogólna struktura całego duszenia była mi znana wcześniej z praktyki (ćwiczyłem ją kilkakrotnie na zajęciach), to możliwość skonkretyzowanego wykończenia techniki zaczerpnąłem właśnie z sieci. Finalnie aplikowana wersja była zatem swoistą hybrydą: co prawda jednolitą i spójną w praktyce wykonania (prezentującą się jako zestaw dość płynnych, następujących po sobie ruchów ciała), lecz kształtowaną w drodze połączenia wiedzy pochodzącej z dwóch źródeł (trener oraz internet; real oraz wirtual), co było w zasadzie niemożliwe do rozpoznania od strony czysto wizualnej, z pozycji postronnego obserwatora, który patrzyłby na moje ruchy. Miało miejsce coś w rodzaju somatycznej apercepcji: wykorzystanie, absorbowanej głównie wzrokiem, wiedzy z internetu opierało się na tym, co uprzednio zostało przyswojone i przetworzone przez układ cielesny (zob. Wacquant 2016: 169; Hastrup 2018). Owa hybrydowa postać była więc, być może, jedyną możliwą formą praktycznej manifestacji wiedzy pochodzącej z sieci (poprzez włączenie jej w obręb tego, co już wykonywałem swoim ciałem). Także w kilku innych sytuacjach wykonywane przeze mnie techniki stanowiły, w odniesieniu do swojej faktycznej formy, efekt połączenia wiedzy czerpanej od trenera oraz wiedzy płynącej z YouTube’a (określę to jako praktykę „kreowania hybryd”).

W trakcie wywiadów zwracano także uwagę na przełożenie „nowej” (odnoszącej się do nieznanych wcześniej technik i ruchów ciała) wiedzy z internetu na sferę praktycznych umiejętności. Bartek [32, niebieski], szczupły i gibki absolwent wychowania fizycznego, odnoszący mniejsze lub większe sukcesy na zawodach walki w parterze, wskazywał w tym kontekście, że barierą przyswajania tego, co znajduje się w materiałach z YouTube’a, kształtuje m.in. niemożność wyjścia poza „czystą”

pracę wzroku i słuchu, a więc bardziej intensywnego, „głębszego”, bardziej wielozmysłowego zaangażowania ciała (Ingold 2011: 60¹⁵; por. Fors, Bäckström, Pink 2013; Samudra 2008):

Jakieś proste techniki, proste ruchy, pozycje, ale jak tego jest dużo, to jak nie możesz tego od razu przeciwzyć sobie, nawet na dywanie powiedzmy z kimś to... dlatego jak widzę, że filmik ma więcej, niż 5 minut to [nie oglądam], zwłaszcza jak jest po angielsku i nie wszystko rozumiem.

Dodać należy, że przyswajanie technik brazylijskiego jiu-jitsu ma miejsce w parach: wymagana jest osoba partnera treningowego, na którym wykonuje się poszczególne ruchy, którego ciałem się manipuluje. W przytoczonej wypowiedzi zaznaczono, że nauka technik poprzez sieć niesie w sobie inherentne ograniczenia: w przypadku średniozaawansowanej osoby (jak Bartek) oraz specyfiki brazylijskiego jiu-jitsu wyznaczony zostaje zasób wiedzy, który można w ten sposób przyjąć i opanować. Rozbudowa umiejętności ma w takich przypadkach nieusuwalnie ograniczony charakter; występują, rozpoznawane przez rozmówcę, pewnego rodzaju „bariery przekładalności wiedzy”, kreowane kontekstem odbioru w równej mierze, co właściwościami samego przekazu (np. fakt, że angielski, uznawany często za język globalizacji, wprowadzał w omawianym przypadku przeszkodę na poziomie lokalnego odbioru treści¹⁶). Mamy zatem do czynienia z występowaniem wewnętrznych oraz zewnętrznych blokad absorpcji wirtualnych treści (por. Herzfeld 2004: 410–411; Kurtz 2012). Wyuczenie się bardziej złożonej, nowej techniki poprzez internet okazuje się w przypadku wskazanej kumulacji ograniczeń wcale niełatwą sprawą.

Gdy natomiast rozmawiałem o posiłkowaniu się materiałami z YouTube’a z Rafałem [33, niebieski], który ma możliwość przeciwczenia oglądanych technik na specjalnym, odpowiednio giętkim manekinie (*grappling dummy*), oznajmił mi, że zdarza się, iż dana technika „na internecie okazała się (...) mega, mega prosta, a w rzeczywistości nie do wykonania, albo nie mój poziom, całkowicie nie mój poziom, bo tam jest jeszcze bardzo duża ilość detali do ogarnięcia”. Sieć może więc czasem obiecywać więcej, niż jest w stanie praktycznie ofiarować, w innych przypadkach zaś wymaga uważności i rozeznania w kwestii adekwatności danych materiałów dla danej osoby. Kluczowym elementem dla efektywnej nauki przez internet okazuje się – według Rafała – właśnie to, aby umieć dobrać „techniki do swoich umiejętności czy możliwości”, a więc wypracowanie wzorca nawigowania w przestrzeni nadmiaru (Czapliński 2013: 126–127), wzorca, który przewiduje dokonywanie wyboru (technik do nauczenia) w dialektyce z poziomem własnego zaawansowania, z umiejętnościami przyswojonymi już przez

¹⁵ Tim Ingold podkreślał, że aspektem ekspresji ludzkich umiejętności (a rozciągnąć to można, jak się wydaje, również na proces ich nauki) jest sprzężenie percepcji i działania nadające ruchowi rytm (Ingold 2011: 60).

¹⁶ O interferencji między lokalnym a globalnym: Hannerz 2006.

ciało. To zakres wyuczonych przez daną osobę technik ma kształtować punkt wyjścia w procesie zdalnej nauki brazylijskiego jiu-jitsu.

Mateusz [33, biały], z którym często trenuję w parze i sparuję, mój najbliższy kolega spośród członków klubu, to kolejna osoba, której zdarza się od czasu do czasu przeglądać YouTube'a w poszukiwaniu nowych technik. Opowiadał mi, że po tym, jak obejrzy film, na którym dana osoba demonstruje określoną, a nieznaną mu z treningów technikę, zaczyna oglądać przekazy, na których również inni ćwiczący demonstrują wzmiankowaną technikę: „zazwyczaj się staram znaleźć ze 3–4 filmiki, gdzie kto inny pokazuje. Nie to, że nie wierzę tej osobie, która pokazała [daną technikę], ale może jakieś inne ujęcie czy coś, co [sprawia, że określoną technikę] łatwiej przyswoić, to tylko dlatego, nie?”. W takiej perspektywie wielość dostępnych materiałów łączy się z ich antycypowaną i rozpoznawaną w toku odbioru różnorodnością, znaczna liczba źródeł wiedzy zaś finalnie działa na korzyść odbiorcy, kształtując szanse najbardziej efektywnej nauki¹⁷. Składa się to na praktykę „wyzyskania nadmiaru (źródeł wiedzy)”.

Z kolei na pytanie o możliwość skutecznego wykonania tego, co podpatrzył na YouTubie podczas treningu, przywoływany już Konrad [34, biały] odpowiedział, że raz podczas sparingu wykonywał duszenie „Von Flue” jako formę kontry na atak innym duszeniem, zwanym „gilotyną”:

Właśnie to jest ta różnica, że podejrzewam, że procentowo zrealizowałem mniej więcej 60 proc. tego, co było na filmiku, nie? Czyli, wiesz, to musi ci trener pokazać, to musisz wydrillować [przećwiczyć – K.G.] odpowiednio wiele razy, żeby wchodziło to tak bezwiednie, nie? (...) Ale no ten Von Flue był taki nie do końca piękny, bo nie było pełnego wyjścia nogami, nie było odwrócenia biodra takiego ładnego... Ale odklepany został [przeciwnik się poddał – K.G.], więc uznałem, że był dobry.

Zwraca uwagę znaczny poziom świadomości rozmówcy odnośnie do tego, jak przedstawia się kontrast pomiędzy zawartością obserwowanych materiałów a odtworzeniem tej zawartości poprzez strukturę wykonanych własnym ciałem ruchów. I tak, zdaniem Konrada, w omawianej sytuacji funkcja danej techniki (doprowadzenie oponenta do poddania) nie do końca korelowała z jej poprawną formą, czyli oczekiwaną sekwencją ruchów, która buduje całościową postać techniki (trawestuję w tym miejscu znaczenie i sens kategorii pojęciowych Pierre'a Bourdieu, 2006: 223–224). Według Konrada optymalne przyswojenie techniki zakłada nadzór trenera i zachowanie odpowiedniego reżimu powtórzeń; implementowanie techniki „prosto z sieci” (tak jak jest ona percypowana wzrokowo i słuchowo) pozostawia pewne elementy poza praktyką wykonania – może być zatem ujmowane jako proces „nieuchronnie niedoskonały”. Ograniczenia tego rodzaju nie muszą wcale znosić skuteczności wykonywanej techniki (Konrad był w stanie poddać nią przeciwnika) – nie pozwalają jednak cytowanej osobie na

¹⁷ W szerszym aspekcie jest to egzemplifikacja tego, jak formują się warunki adaptowania (zawartości) sieci do specyficznych, indywidualnych potrzeb i predylekcji (Filiciak *et al.* 2010: 8–9).

uznanie, iż w pełni opanowała określoną technikę. Priorytetowe znaczenie w tym aspekcie przypisuje się, mimo wszystko, pracy ciała, która wykonywana jest na macie.

Co po YouTube w nauce brazylijskiego jiu-jitsu?

Nauka brazylijskiego jiu-jitsu w klubie, w którym prowadziłem badania, ma charakter *ex cathedra*: to trener decyduje, jakie techniki są ćwiczone i powtarzane, w jakim rytmie, jak kształtują się proporcje czasu „czystej” nauki technik do czasu przeznaczanego na sparingi. Tymczasem posiłkowanie się internetem formuje bardziej indywidualną formę nauczania: gdy absorbowanie danych materiałów ma bezpośrednio zaspokajać pewne jednostkowe potrzeby i wymagania (np. u Antka, Tymoteusza czy Tomasza, częściowo także u mnie; por. Filiciak *et al.* 2010: 8–9; Kurtz 2012). Internet, co starałem się zademonstrować, pozostaje z umiejętnościami członków klubu w żywotnym i istotnym związku. Może te umiejętności aktywnie kreować – co było najsilniej uchwytne w przypadkach, gdy dana osoba uczy się poprzez sieć danych technik „od zera” (są dla niej zupełną nowością), stosując je następnie z mniejszym lub większym powodzeniem podczas regularnego treningu. Internet nie uniezależnił jednak rozmówców od źródła wiedzy, jakim jest trener (por. Majorek 2015, rozdział IV); nie wpływał na odbiór i ocenę technik przekazywanych przez trenera. Interlokutorzy z klubu szanują trenera (dawali temu wyraz w wywiadach) – raczej nie są skłonni do kontestowania przekazywanych przezeń technik ani ogólnego reżimu treningowego¹⁸. Lokalność górowała w tym wypadku nad globalnymi treściami, hierarchia źródeł wiedzy zachowywała nienaruszalny charakter. Przedstawiona forma pozyskiwania wiedzy oceniana była przez pryzmat stacjonarnego wzorca nauczania – na takim właśnie tle wyszczególniano wady czerpania technik z YouTube’a. Odstawanie od modelu stacjonarnego działało na niekorzyść nauki poprzez internet – w pewnym sensie zamykało tę formę pobierania wiedzy w niszy uzupełniania tego, co działa się w realu: na macie treningowej. Ciągłość procesu nauki wymagała materialnej przestrzeni, kontaktu z ciałem partnera treningowego, nie zaś tylko obserwacji zawartości strony YouTube.

To, co było przerabiane na sali treningowej, formowało także, w wielu przypadkach, praktyki czerpania technik z sieci. Z kolei instruktor zaznaczał, że gdy taka posiłkująca się technikami z YouTube’a osoba walczy, zachowując podstawowe przekazywane w klubie zasady (stara się często zmieniać pozycje w trakcie

¹⁸ Jak ujmował to chociażby Michał [33, biały]: „Akurat ja nieprzypadkowo trenuję u [trenera], jest jednym z najlepszych ludzi w Polsce, którzy się tym zajmują, pokazał to jakby na różnego rodzaju zawodach i pokazuje to na treningu, więc... jakby to jest ważne i ja staram się dużo słuchać i zwracać uwagę na to, co mówi... i jeśli on mi na przykład powie, że coś robię, to już potem nie robię tego źle; wiadomo, że różnie to wychodzi, ale staram się o tym pamiętać i to ma dla mnie super znaczenie”.

sparingu oraz zdobywać pozycje dominujące¹⁹), wówczas w ogóle nie przeszkadza mu, że jego podopieczni wykorzystują techniki z internetu. Tak więc formalny zakres tolerancji dla implementowania technik i ruchów z przestrzeni wirtualnej pozostaje relatywnie wysoki.

Przypomnieć należy, że oglądanie YouTube'a może również działać na rzecz zwiększania efektywności przyswajania materiału, który przekazywany jest podczas regularnych treningów w klubie (przypadki Zuzanny oraz Olgi). Internet pełnił tutaj rolę służebną względem praktyk odbywających się na macie – sieć jest czynnikiem amplifikującym zasadniczy reżim treningowy. Lokalny proces nauczania funkcjonował wtedy poza materialną przestrzenią klubu, a przestrzeń wirtualna stawała się sojusznikiem edukacyjnych planów trenera. Poprzez wykorzystanie tego, co globalne, siła oddziaływania lokalnego reżimu ulegała umocnieniu.

W innych sytuacjach takie połączenie może kreować techniki, które można uznać za byty hybrydyczne świata brazylijskiego jiu-jitsu (zob. o hybrydach: Abriszewski 2007; Bińczyk 2005). Ma to miejsce, gdy struktura tego, co jest wykonywane na macie, stanowi wypadkową zawartości obu wskazanych źródeł; gdy dana technika, w swoim empirycznym wymiarze, łączy elementy przekazu z YouTube'a oraz elementy pochodzące od trenera (przypadek mojej implementacji techniki zaczerpniętej z sieci). Odwołując się do koncepcji Tima Ingolda (2015: 3–17), można zauważyć, że poszczególne rodzaje wiedzy splatają się wówczas i za-wężlają – poprzez ruchy i pracę ciała. Jednak manifestujące się w wyniku owego połączenia byty powstają w relacji intercielesnej – na styku kontaktu dwóch (walczących ze sobą) ciał – i istnieją przez relatywnie krótki czas (wykonanie techniki jest czasem kwestią kilkunastu sekund), są ulotne, efemeryczne (pojawiają się nieregularnie, bez dostrzegalnego rytmu), jakkolwiek odsyłają do złożonych procesów unifikacji (hybrydyzacji?) struktur wiedzy.

Dodatek: YouTube, brazylijskie jiu-jitsu i COVID-19

Postępująca od marca 2020 roku pandemia COVID-19 (wirusa SARS-CoV-2) w sposób istotny przekształciła doraźne (społeczne) funkcjonowanie, w tym także wzorce rekreacji milionów Polaków. Na mocy decyzji o kwarantannie narodowej kluby sportowe zostały zamknięte: w tym również klub, w którym trenuję brazylijskie jiu-jitsu. Jak kształtowała się praktyka konsumowania materiałów audio-wizualnych przez osoby, które przed okresem tzw. pierwszego lockdownu, który w pierwszej połowie 2020 roku zamknął prawie wszystkie kluby sportowe oraz miejsca rekreacji? Niniejsza część tekstu jest swoistym komentarzem na temat od-

¹⁹ Takie pozycje są punktowane na zawodach brazylijskiego jiu-jitsu. Trening ma bowiem przygotowywać do jak najlepszego występu na zawodach. Pozycje te są następujące: wejście oponentowi za plecy, wejście na jego brzuch/klatkę piersiową, gdy leży na plecach oraz przykrywanie tułowia przeciwnika, będąc do niego w pozycji prostopadłej.

noszenia się do treści z YouTube’a przez trzy osoby, które z powodu ograniczeń nakładanych w związku z lockdownem nie mogły oddawać się regularnym treningom walki w parterze²⁰. Osoby te to wspomniani wyżej Mateusz i Rafał, a także Maria, uczęszczająca na zajęcia grupy zaawansowanej, utytułowana zawodniczka brazylijskiego jiu-jitsu, zdobywająca medale na zawodach polskich i zagranicznych. We wszystkich tych przypadkach zachodzą przemiany w aktywności związanej ze stacjonarnym treningiem brazylijskiego jiu-jitsu.

I tak, Maria w trakcie trwania lockdownu przerabiała techniki zaobserwowane na dwóch filmach z YouTube’a. Specjalnie przywiozła do domu materace, by ćwiczyć z partnerem różne warianty *balachy* (dźwigni) na nogę, przedstawiane na wzmiankowanych filmach. Techniki tego rodzaju nie były przerabiane na treningach więc, jak twierdziła, dzięki YouTube’owi docelowo uzupełniany miał być materiał z regularnych treningów. Jednak kontekst lockdownu wszystko zmienił: sprawiając, że wdrażanie techniki z YouTube’a zamiast uzupełnieniem stawało się regularną formą aktywności sportowej. Sieć pozwalała w tym przypadku zachować ciągłość treningu w sytuacji zawieszonych zajęć, a także sprawiła, że to, co z założenia miało funkcjonować jako dodatek do właściwego treningu, urosło do rangi istotnego, ogniskującego znaczną dozę wysiłków ciała.

Rafał przyznawał, że w okresie lockdownu być może nieco częściej oglądał techniki walki parterowej na YouTube, jednak twierdził, że „ludzie wtedy w ogóle więcej oglądali telewizji”. Ugruntować się miał zatem trend wzmożonej konsumpcji mediów, obejmujący także praktyki korzystania z sieci. Rafał ocenił, że w okresie lockdownu wpływ internetu na jego styl walki w skali 1–10 wyniósł zaledwie 3. Był więc raczej lekko zauważalny niż silnie znaczący. Mój rozmówca, przykładowo, oglądał wówczas kilka filmów na YouTube, na których demonstrowano technikę zwaną *kimura* (dźwignia na staw barkowy). Rafał porównywał te filmy, oceniał ich zawartość, na jednym z nich zauważył pewien detal związany z wykonywaniem wspomnianej techniki, na który wcześniej nie zwrócił uwagi, a którego wychwycenie miało sprawić, że mógł lepiej egzekwować *kimurę*. Ponownie zachodziła więc sytuacja „wyzyskania nadmiaru” (źródeł wiedzy): rozmówca był w tej sytuacji bliski postaci poszukiwacza złota, który przesiewa znaczne ilości piasku, aby w końcu trafić na niewielki samorodek. Była to niejako „praca u podstaw” (wyuczonych technik), której istotnym komponentem było zaangażowanie w recepcję materiałów wideo, dające początek szlifowaniu umiejętności w trybie samodzielnej (z wykorzystaniem *grappling dummy*) pracy.

Nieco podobnie było w przypadku Mateusza. W rozmowie ze mną przyznawał, że okres lockdownu w jego przypadku nie skutkował wzmożoną konsumpcją materiałów audiowizualnych, natomiast w trakcie tych kilku miesięcy, gdy klub był formalnie zamknięty, Mateusz więcej niż zwykle czasu poświęcał na wykonywanie podpatrzonych w sieci technik na pluszowej żyrafie (podbieranej synowi),

²⁰ Wszystkie te osoby trenują brazylijskie jiu-jitsu w klubie, którego jestem członkiem.

którą ubierał w kimono. W tym przypadku serwis YouTube oraz dziecięca zabawka konstytuują aktywny (implikujący pracę ciała), jakkolwiek zastępczy i prowizoryczny, porządek nauki brazylijskiego jiu-jitsu, funkcjonujący jako alternatywa dla treningów.

W każdym z tych przypadków, mimo oficjalnego zamknięcia miejsca, w którym odbywały się treningi (klub), w pewnych mniej lub bardziej prowizorycznych kontekstach, mniej lub bardziej rozbudowanych porządkach (funkcjonujących przy tym z różną regularnością²¹), dochodziło do realizowania określonych form treningu technik walki parterowej. Trzy opisywane osoby są bliskie kategorii levi Straussowskich bricolerów (Levi-Strauss 1969: 5–55): zmuszone były bowiem do improwizowania, do budowania na własną rękę warunków odbywania treningu, do reorganizacji praktyki treningowej w kierunku, by tak rzec, działania powtarzalnego, lecz mniej zinstytucjonalizowanego (efektem było utrzymanie tych praktyk w ograniczonej formie), w czym istotną rolę odgrywały również materiały z YouTube'a.

Bibliografia

Abriszewski K.

2007 *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 113–126.

Anderson L.

2014 *Autoetnografia analityczna*, przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, s. 144–170.

Bińczyk E.

2005 *Antyesencjalizm i relacjonizm w programie badawczym Bruno Latoura*, „Er(r)go. Teorie-Literatura-Kultura”, nr 10, s. 91–102.

Bourdieu P.

2006 *Dystynkcja: społeczna krytyka władzy sądenia*, przeł. P. Biłos, Warszawa.

Clifford J.

2006 *Praktyki przestrzenne: badania terenowe, podróże i praktyki dyscyplinujące w antropologii*, przeł. S. Sikora, w: E. Nowicka, M. Kempny (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa, s. 139–180.

Cichoński P.

2012 *Sieć przyjaciół. Serwis społecznościowy oczami etnografa*, Warszawa.

Cohen B.

2006 *Kime and the Moving Body: Somatic Codes in the Japanese Martial Arts*, „Body & Society”, vol. 12 (nr 4), s. 73–93.

Czapliński P.

2013 *Literatura i nadmiar*, „Kultura Współczesna. Teorie, Interpretacje, Krytyka”, nr 1, s. 118–130.

²¹ Treningi Marii wydawały się najbardziej systematyczne, profesjonalne i intensywne.

- Dinkovoci A.
2012 *Globalization and shared practices: on brazilian jiu-jitsu and pain communities*, „Annual Roum. Anthropology”, nr 49, s. 36-54.
- Farrer D.S.
2015 *Efficacy and Entertainment in Martial Arts Studies: Anthropological Perspectives*, „Martial Arts Studies”, nr 1, s. 34-45.
- Filiciak M., Danilewicz M., Halawa M., Mazurek P., Nowotny A.
2010 *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, Warszawa.
- Fors V., Bäckström A., Pink S.
2013 *Multisensory Emplaced Learning: Resituating Situated Learning in a Moving World*, „Mind, Culture, and Activity”, nr 20 (2), s. 170-183.
- Ginsburg F., Abu-Lughod L., Larkin B.
2002 *Media Worlds. Anthropology on New Terrain*, Berkeley-Los Angeles, Kalifornia.
- Goffman E.
2010 *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*, przeł. P. Tomanek, Warszawa.
- Hastrup K.
2018 *Świadomość mięśniowa. Wytwarzanie wiedzy w Arktyce*, przeł. E. Klekot, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 127-153.
- Hannerz U.
2006 *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, przeł. K. Franek, Kraków.
- Heidegger M.
1994 *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa.
- Herzfeld M.
2004 *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, przeł. M. Piechaczek, Kraków.
- Hockey J., Allen-Collinson J.
2009 *The Sensorium at Work: the Sensory Phenomenology of the Working Body*, „The Sociological Review”, nr 57 (2), s. 217-239.
- Ingold T.
2011 *Being Alive. Essays on Movement, Knowledge and Description*, London.
2015 *The Life of Lines*, London and New York.
- Jakubowska H.
2017 *Wiedza pozadyskursywna i sposoby jej badania na przykładzie przekazywania i nabywania umiejętności sportowych*, „Studia Socjologiczne” nr 3, s. 173-191.
- Kil A.
2012 *Nowe media jako nasi współnicy. O sprawczości technologii na podstawie myśli Bruno Latoura*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 358-372.
- Kurtz E.
2012 *Search Capoeira: Online practices of Capoeira Learners*, „Technomusicology: A Sandbox Journal”, t. 3, nr 2: <https://journals.brown.edu/index.php/MusicGrads/article/view/119/105> [tekst artykułu obecnie niedostępny na stronie].
- Latour B.
2010 *Przedmioty też posiadają sprawczość*, przeł. A. Derra, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań, s. 525-561.
- Levi-Strauss C.
1969 *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa.

- Majbroda K.
2019 *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży. Wyobrażenia antropologii społeczno-kulturowej wobec aktualnego*, Wrocław.
- Majorek M.
2015 *Kod YouTube. Od kultury partycypacji do kultury kreatywności*, Kraków.
- Malewska-Szałygin A.
2014 *Media na wsi podhalańskiej. Wyniki badań etnograficznych*, „Prace Etnograficzne”, t. 42, z. 4, s. 319–333.
- Mazur J.
2014 *Jak ubierają się nad Narwią? O ubiorze w gminie Nowogród* (niepublikowana praca licencjacka), Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Michalski K.
1978 *Heidegger i filozofia współczesna*, Warszawa.
- Miller D., Slater J.
2000 *The Internet. An Ethnographic Approach*, Oxford.
- Miller D., Sinanan J.
2014 *Webcam*, Cambridge.
- Pink S.
2009 *Doing Sensory Ethnography*. London – Thousand Oaks – New Delhi – Singapore.
- Polanyi M.
2009 *The Tacit Dimension*, Chicago and London.
- Rakowski T.
2011 *Teren, czas, doświadczenie: o specyfice wiedzy antropologicznej po zwrocie krytycznym*, w: T. Buliński, M. Kairski (red.), *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 131–149.
- Samudra J.K.
2008 *Memory in Our Body. Thick Participation and the Translation of the Kinetic Experience*, „American Ethnologist”, t. 35, nr 4, s. 665–681.
- Spencer D.
2016 *From many Masters to many Students: YouTube, Brazilian jiu-jitsu and Communities of Practice*, „JOMEC Journal: Journalism, media and Cultural Studies”, nr 5, <https://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.681.954&rep=rep1&type=pdf>, s. 1–13.
- Szlendak T.
2013 *Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru*, „Kultura Współczesna. Teorie, Interpretacje, Krytyka”, nr 1, s. 7–26.
- Wacquant L.
2004 *Body & Soul: Notebooks of an Apprentice Boxer*, New York.
2016 *Zwięzła genealogia i anatomia habitusu*, przeł. T. Warczok, „Praktyka Teoretyczna”, nr 3 (21), s. 163–173.